

O wyższy poziom wychowania fizycznego i sportu w szkołach

Referat Przewodniczącego GKKF tow. Włodzimierza Reczka na naradzie w dniu 4 marca 1953 r.

DZISIEJSZE posiedzenie GKKF poświęcone jest zagadnieniu wychowania fizycznego i ruchu sportowego młodzieży uczącej się. Zagadnienie to ma decydujące znaczenie dla rozwoju kultury fizycznej w naszym kraju. Zdrowa, radosna, wszechstronnie rozwinięta fizycznie i umysłowo młodzież, to przyszłość naszej ojczyzny. Szerokie zainteresowania sportowe młodzieży, przyzwyczajanie jej do ćwiczeń fizycznych na co dzień, to niezaprzeczalne gwarancje pełnej powszechności kultury fizycznej i wysokich wyników sportowych w najbliższej przyszłości.

Państwo nasze wysoko ceni kulturę fizyczną jako ważną część kultury ogólnonarodowej. Partia i rząd w wychowaniu fizycznym widzi potężny instrument socjalistycznego wychowania człowieka. W oparciu o twórczą ideę marksizmu-leninizmu, o pawłowską naukę fizjologii, o zdobycie medycyny sportowej o doświadczenia radzieckie chcemy rozwijać i wychowywać młodzież zdrową i silną, zdolną do pracy i do walki, młodzież patriotyczną i oddaną wielkiej sprawie budowy socjalizmu.

Tak jak w innych dziedzinach kultury ogólnonarodowej, tak samo dzięki opiece Partii i Rządu w dziedzinie kultury fizycznej, stworzone zostały wielkie możliwości rozwoju, mające podstawowe znaczenie dla podniesienia zdrowia i siły fizycznej nowego pokolenia młodych, ofiarnych, zdrowych i pełnych radości życia obywateli.

Możliwość te nie były jednak w pełni wykorzystywane. Rozwój kultury fizycznej i nasze osiągnięcia w tej dziedzinie są niewspółmierne do całokształtu osiągnięć naszego kraju. Bezsporne osiągnięcia na odcinku w. f. i sportu wśród młodzieży szkolnej wyróżniają się setkami tysięcy złotych odznak BSPO, obrymym udziałem w Marszach Jesiennych czy Biegach Narodowych, w stałym wzroście kół sportowych w rozbudowie urządzeń sportowych w szkołach, nie mogą nam przysłużyć do tego, że zarówno poziom, jak i zasięg wychowania fizycznego i sportu w szkołach jest jeszcze niedostateczny. Jest to niewątpliwie następstwem niezrozumienia i niedocenienia roli wychowania fizycznego jako nieodłącznej części wychowania socjalistycznego młodzieży.

Na wielu jeszcze środowiskach ciąży lekceważący stosunek do spraw kultury fizycznej, przeżytek burżuazyjnej ideologii. Są działacze i wychowawcy, którzy nie rozumieją do dziś, że wychowanie fizyczne wydajnie się przyczynia do osiągnięcia wyników w nauce i w poważnym stopniu oddziałuje na stan etyczny i moralny młodzieży. Wychowanie fizyczne nie tylko służy podniesieniu i wszechstronniejszemu rozwojowi dzieci i młodzieży pod względem fizycznym, wzmacniając i rozwijając ich zdrowie, ale również poważnie przyczynia się do kształtowania charakterów, wyrabiając takie cechy, jak: odwaga, zdecydowanie, wytrzymalność, uwaga, ambicja, ofiarność, dyscyplina, poczucie koleżeństwa. Wychowanie fizyczne wpływając na rozwój fizyczny i moralny dzieci i młodzieży posiada zasadnicze znaczenie dla wychowania nowego pokolenia młodzieży, zdolnej podjąć wielkie dzieło budownictwa socjalistycznego. Techniczne pociąganie i zafascynowanie się niektórymi „pedagogami” (twierdzącymi, że lekcie w. f. w szkole, to strata czasu, że uprawianie sportu i gier sportowych w czasie pozaszkolnym przyczynia się do obniżenia poziomu wiedzy ogólnej.

Wybitny pedagog radziecki Makarenko, tak podsumował wynik swoich wieloletnich obserwacji: „Ruch jest organiczną potrzebą człowieka. U dzieci potrzeba ta przejawia się w znacznie większym stopniu, niż u dorosłych. I czy tego chcemy, czy nie, dzieci zawsze będą pragnęły ruchu. Jednakże, gdy dziecko zapuszcza się do swojej dażności samoradzi, to często prowadzi to do rozstrzępiania, niepotrzebnej hałaśliwości, szorstkości, nieopanowania i nieumiejętności świadomego kierowania swoimi działaniami. Konieczne jest kształcić u dzieci przyzwyczajenie do ruchów celowych, umiejętność hamowania ich, gdy zachodzi tego potrzeba”.

Wysoko pouczającymi są dla nas osiągnięcia szkolnictwa w Związku Radzieckim, gdzie odpowiedzialność za wychowanie fizyczne spoczywa na barkach dyrektora szkoły, a lekcie w. f. sale i boiska do ćwiczeń są otoczone troskliwą opieką kierownictwa i organizacji młodzieżowych.

Również wymowne i pouczające są nasze polskie tradycje postępowe. Przypomnijmy sobie stanowisko Komisji Edukacji Narodowej z końca XVIII wieku.

W ustawach Komisji poświęcono specjalny rozdział sprawom wychowania fizycznego, w którym czytamy:

„Ze wzmagającym się wiekiem i wzrostem dziecięcia pomańać u nim należy rzekłość, szykowność i siłę, dając mu wolność bieżania i skakania, uprawiając go bez zbędnego siłenia w okazywanie i nabywanie mocy przez gry trudniejsze, gonitwy, jeżdżenie na koniu przez czynn, upadanie pociskami i innym tego rodzaju ćwiczeniom. Podczas rekreacji i ukojenia ćwiczenie siły, gry, rozgrywkę cały czas zabierając powinn, miarkując wszystko rozstrępniać, przez wzgląd okoliczności wieku, równych lub nierównych sił dzieci, zdrowia, przyszłego wychowania. Takowe zaś ćwiczenia i gry w mocy, szykowności i szybkości ciała, do męstwa i odwagi pomagając, najprzyswoitsze zdają się być te: gra w piłkę z ubieganiem się i żywym obracaniem, balon czyli gra w dużą piłkę, ciskanie rzęcznie kamieniami na wodę, gonitwy do pewnego kraju, wyprzedzanie się na wzgórki i przykre miejsca, potykanie się w palatki, jeżdżenie konno, rozmiarzenie ogrodów, pół, miejsc do przystępu trudniejszych itp”.

Z perspektywy dzisiejszego dnia widzimy, jak słuszny i postępowy był charakter zamierzeń Komisji Edukacji Narodowej w dziedzinie kultury fizycznej.

O pełną powszechność i wysoki poziom w. f.

Jakie cele chcielibyśmy osiągnąć poprzez radykalną poprawę stanu wychowania fizycznego i sportu w szkolnictwie.

Chodzi nam przede wszystkim o pełną powszechność i wysoki poziom wychowania fizycznego i sportu w szkołach. Powszechność i wysoki poziom kultury fizycznej będą wpływały:

Po pierwsze — na zdrowotność młodzieży, a co za tym idzie na tętnę fizyczną narodu.

Po drugie — uczynią naszą młodzież zdolną do pracy i obrony ojczyzny i sprzyjać będą kształtowaniu się wartościowych cech charakteru młodzieży.

Po trzecie — przyczynia się to w krótkim okresie czasu do umiśnienia sportu w Polsce i podniesienia poziomu czołowych sportowców.

Po czwarte — uodostępnią naszej młodzieży wiele radosnych przeżyć i pozytywnych rozrywk, które znaleźć można we współzawodnictwie sportowym.

Warunkiem sprezywania zadań, które powinniśmy realizować w przyszłości, to, by zapewnić powszechność i wysoki poziom kult. fiz. młodzieży w naszym kraju, jest krytyczne omówienie aktualnego stanu wychowania fizycznego i sportu w szkolnictwie i wyłączenie z analizy tej praktycznych wniosków.

Podstawowym miernikiem oceny rozwoju kultury fizycznej w szkolnictwie jest powszechność i poziom wychowania fizycznego.

Dzięki troskliwej i nieustannej opiece Państwa możemy zanotować niewątpliwą poprawę w porównaniu do lat ubiegłych. Coraz skuteczniej zwalczane są fałszywe i szkodliwe pozostałości burżuazyjnej teorii o zbędności w. f., liczne przykłady potwierdzają nierozważny związek wychowania fizycznego z całokształtem procesu wychowawczego w szkole. Rosnie zapał i entuzjazm sportowy młodzieży, spośród której wielu aktywistów, a szczególnie ZMP-owców wydajnie pomaga nauczycielowi w. f. w jego trudnej pracy.

Z uznaniem należy ocenić wysiłek i poświęcenie poważnej części kadry nauczycieli w. f., którzy częstokroć w obiektywnie trudnych warunkach dobrze wywiązują się z odpowiedzialnych zadań.

Bezsporne osiągnięcia w zakresie upowszechnienia wychowania fizycznego nie mogą przysłonić nam wielu poważnych braków i niedociągłości. Przypaść musimy, że trudna przed nami jeszcze droga do przekucia w czyn głębokich słów tow. Kałłina, który wskazywał, że „trzy są najważniejsze kierunki pracy szkoły — nauka języka ojczystego, nauka matematyki i wychowania fizycznego”. Trzeba nam w pełni zdawać sobie sprawę, że istnieje poważna rozbieżność między oficjalną liczbą młodzieży objętej wychowaniem fizycznym stanowiącą wg naszej statystyki 99 proc. ogółu młodzieży — a praktyką w terenie.

W wielu szkołach godziny przeznaczane na wychowanie fizyczne — to „rezerva” dla nauczycieli matematyki, historii. Poważna ilość szkół realizuje wychowanie fizyczne w niepełnym wymiarze godzin, niemając równie szkół, w których poziom zajęć w. f. jest zaskazujący niski. Szczególnie jaskrawo występują wymienione objawy w szkołach wiejskich.

Niewątpliwie jedną z podstawowych przyczyn jest dotkliwy brak kadry nauczycielskiej w. f. oraz niewystarczająca ilość sal gimnastycznych, urządzeń i sprzętu sportowego.

Poważnym hamulec rozwoju kultury fizycznej w szkołach jest także pokutujące wciąż jeszcze niedocenianie roli wychowania fizycznego przez pewną część nauczycielstwa i administracji szkolnej. Niedocenianie wychowania fizycznego przejawia się również w masowym zwalnianiu od zajęć w. f. przez lekarzy szkolnych.

Beztroski stosunek wielu kierowników szkół do wychowania fizycznego jest często tolerowany przez nadzór pedagogiczny, który wyczuwając jego interesy nie przed wszystkim przedmiotami objętymi badaniami wyników nauczania i egzaminami. Znaną są wypadki całkowitej likwidacji zajęć w. f. na rzecz innych przedmiotów w okresie przed egzaminami.

Podsumując w. f. obniża poważnie niedostateczne rozpracowanie programu. Jeszcze do końca 1952 roku szkoły wszystkich stopni i typów, a więc od najniższej zorganizowanych szkół podstawowych poprzez szkoły średnie, zawodowe, pedagogiczne do szkół wyższych — korzystały z zasada z programu w. f. opracowanego w roku 1950 przez Ministerstwo Oświaty dla 11-letniej szkoły ogólnokształcącej. Taka „uniwersalna” programu obniża jego wartość.

Sprawa programów opartych o naukowe ujęcie metodyki wychowania fizycznego i skoordynowanie ich z procesem zdobywania norm SPO i BSPO jest nadal zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

Dalszą przeszkodą na drodze pełnego upowszechnienia fizycznego jest krzywdząca siatka godzin, która w szkołach posiadających od 1 do 5 nauczycieli przewiduje tylko 1 godzinę w. f. tygodniowo. Często młodzież na zajęciach w. f. w szkołach niżej zorganizowanych jest łączona z kilkoma klasami w jedną grupę ćwiczebną, co jest sprzeczne z zasadami racjonalnego prowadzenia zajęć w. f.

Tak więc nawet pobieżna analiza stanu w. f. w naszych szkołach budzi poważne zastrzeżenia co do jego powszechności i poziomu. Konieczny jest gruntowny zwrot i konsekwentna walka o pełną powszechność i wysoki poziom w. f. w szkołach. W walce tej stoją przed nami następujące zadania:

1. Objąć powszechnym wychowaniem fizycznym całą młodzież, zabezpieczając systematyczne prowadzenie zajęć przy odpowiedniej ilości godzin w wymiarze tygodniowym.
2. Zapewnić wychowaniu fizycznemu równorzędne miejsce wśród przedmiotów nauczania w planie dydaktycznym szkoły i w pełni przestrzegać zasady odpowiedzialności kierownictwa i nadzoru pedagogicznego za realizację programu.
3. Zaopatrzyć szkoły w nowe realne na obecnym etapie programy nauczania w zakresie w. f.
4. Zabezpieczyć w niezbędne warunki higieniczne - sanitarne do prowadzenia w. f. i systematycznie kontrolować stan zdrowotny młodzieży.
5. Dążyć do rozbudowy urządzeń sportowych i zwiększenia ilości sprzętu w szkołach.

Poważne zadania przed kołami sportowymi

Poza obowiązkowymi zajęciami wychowania fizycznego znaczna część młodzieży szkolnej uprawia sport w różnych dyscyplinach w ramach SKS i w AZS.

Z każdym rokiem obserwuje się wzrost ilości kół sportowych, powiększa się liczba członków kół. W szkolnictwie ogólnokształcącym zorganizowano SKS-y w około 40 proc. szkół, skupiają one około 17 proc. młodzieży. W szkolnictwie zawodowym SKS-y działają w około 50 proc. szkół, obejmując około 30 proc. młodzieży. Koła AZS są w każdej wyższej uczelni i zrzeszają razem 25 proc. ogółu studentów.

Koła sportowe w szkołach umożliwiają młodzieży doskonalenie się w różnych dziedzinach sportu. Praca wychowawcza ZMP w ruchu sportowym podnosi poziom kół, wiąże działalność sportową z życiem naszego kraju, powoduje wzrost świadomości politycznej i aktywności młodzieży.

Do sportowej aktywizacji młodzieży przyczynia się w dużej mierze udział w zdobywaniu odznak BSPO i SPO, w Biegach Narodowych i Marszach Jesiennych. W tej dziedzinie młodzież szkolna ma poważne osiągnięcia. Jeżeli w roku 1951 w szkołach ogólnokształcących zdobyło odznak BSPO i SPO 14 proc. ogółu młodzieży to w roku 1952 — 24 proc. W roku 1952 38 proc. młodzieży szkół

zawodowych i 30 proc. młodzieży szkół wyższych zdobyło odznakę SPO i BSPO.

W Biegach Narodowych w roku 1952 brało udział 81 proc. ogółu młodzieży szkół ogólnokształcących, 61 proc. młodzieży szkół zawodowych i około 22 proc. młodzieży wyższych uczelni.

W Marszach Jesiennych brało udział: w szkołach ogólnokształcących w roku 1951 — 23 proc. młodzieży, a w roku 1952 56,3 proc., w szkołach zawodowych w roku 1952 — 16 proc. młodzieży, a w w szkołach wyższych w roku 1952 około 22 proc.

Niewątpliwie liczby te wskazują na wzrost popularności sportu wśród młodzieży. Bliższe rozpatrzenie tych osiągnięć ujawnia nam nie objawy w środowisku młodzieży akademickiej. Widzimy, że młodzież ta zamiast przodować, mobilizować swych młodszych kolegów, być dla nich przykładem wyraźnie pozostaje w tyle. Zbyt mało jest przykładów takich jak koła AZS w Państwowym Wyższym Kursie Pedagogiczno - Technicznym, gdzie na stan 87 słuchaczy w marszu jesiennym wzięło udział 85 słuchaczy.

Udział w imprezach i właściwa wszechstronna praca kół wpływa na podniesienie wyników w nauce i poziomie w. f. w szkole. Wielką mobilizacją do walki o wyniki w nauce stały się tradycyjne Harcerskie Igrzyska Zimowe.

Oczywiście niemając jeszcze kół sportowych pracujących słabo. Np. w zasadniczej szkole zawodowej w Świdnicy na 600 uczniów zaledwie 72 jest zorganizowanych w SKS-ie i poza piłką nożną, prawie żadnych innych dyscyplin sportowych młodzież nie uprawia, a w Szkole Met. we Wrocławiu na 850 ucz. w SKS-ie jest 180 członków, a odznaki SPO zdobyło zaledwie 86.

Pewnej pomocy udzielają SKS-om opiekunicy zrzeszenia sportowe, np. w sprężce, w instruktorach. Opieka zrzeszeń sportowych nie zawsze jest właściwa. Opiekują się one bowiem zbyt często tylko wybitnymi sportowcami, czasami odrywając ich od nauki, nie interesując się natomiast całym SKS. Zdarza się wypadki że kalendarz sportowy zrzeszenia nie uwzględnia cyklu nauczania w szkole, co oddziałuje na rozwój nauki. Młodzież szkolna zamiast podnosić swój poziom sportowy u boku czołowych zawodników zrzeszeń, oraz podnosić wyniki w nauce i pracy społecznej, nierzadko ulega demoralizującemu wpływowi.

Wielu SKS-om należałoby pomóc przez organizowanie spotkań z wybitnymi zawodnikami i mistrzami sportu. Trenerzy klasy państwowej i wojewódzkiej powinni udzielać systematycznych porad i wskazywać metodyczne. Dla dobrych uczniów, posiadających czołowe wyniki w skali szkoły, dla tych, którzy zdobyli SPO i BSPO z wyróżnieniem należałoby stworzyć według zainteresowań i grup wiekowych szkoły sportowe prowadzone przez najlepszych pedagogów i trenerów sportowych.

W trosce o podniesienie kwalifikacji kadr w. f.

Braki wykwalifikowanej kadry w. f. dochodzą w szkołach podstawowych wyżej zorganizowanych do 85 proc., w szkolnictwie średnim 65 proc., w szkołach zawodowych 35 proc., wyższych 20 proc. Łącznie brak nam w bieżącym roku szkolnym ok. 8300 wykwalifikowanych nauczycieli w. f.

Analiza dotychczasowego przebiegu szkolenia wykazuje wiele osiągnięć. Widać w rozwijającym się systemie szkolenia perspektywę uzupełnienia braków kadrowych w ciągu kilku najbliższych lat. Osiągnięto to o ile podnieśliśmy poziom szkolenia, o ile lepiej będziemy rozstrzygać kadry i pełniej wykorzystywać czas pracy nauczycieli w. f. AWF i wyższe szkoły w dostarczające nauczycieli dla szkolnictwa wyższego i średniego za mało uwzględniając w programach nauczania problematykę szkolną. Absolwenci tych uczelni nie są w pełni przygotowani do prowadzenia zajęć w szkołach. Przygotowani do pracy w dobrych warunkach, nie umieją poradzić sobie często z trudnościami, wykazując mało przedsiębiorczości. Teżba więc w procesie szkolenia zwrócić baczniejszą uwagę na przygotowanie słuchaczy do prowadzenia zajęć w różnych warunkach.

Licea pedagogiczne typu w. f. które w roku 1954 opuści ok. 700 absolwentów, a w roku 1955 ok. 1200 absolwentów, nie miały w ciągu 3 lat i dotychczas nie mają opracowanego własnego programu, opierając się jedynie na programie szkoły ogólnokształcącej, liceum pedagogicznego i instrukcji. Rekrutacja młodzieży do liceów pedagogicznych typu w. f. jest niezadowalająca. Około 30 proc. uczniów nie nadaje się do wzięcia na warunki fizyczne i sprawnościowe do liceów tego typu.

Za mało również uwagi poświęca się problemom w. f. w szkoleniu przewodników drużyn harcerskich. Problematyka pracy harcerskiej w szerokim zakresie może być powiązana z programem w. f. w szkole winna być jego przedłużeniem i uzupełnieniem.

Należy zwrócić uwagę na licea pedagogiczne, których absolwenci również są nauczycielami w. f. W większości wypadków absolwenci liceów pedagogicznych nie są przygotowani do prowadzenia w. f. w szkole.

Problem przygotowania absolwentów liceów pedagogicznych do prowadzenia w. f. jest niezwykle ważny. Od przygotowania absolwentów tych liceów do prowadzenia zajęć w. f. zależy czy damy młodzieży najniższych klas pewien poziom usprawnienia i zamilowania do sportu.

Kładąc nacisk na stałe formy szkolenia nie należy pominąć zagadnienia początkowego szkolenia. Konieczne jest roztoczenie opieki nad tymi wszystkimi nauczycielami, którzy mimo pracy zawodowej znajdują jeszcze czas i energię szkolną się na studiach początkowych przy AWF w Warszawie.

Kursy wakacyjne organizowane przez Mln. Oświaty i CSUZ, na których w 1952 r. doszło do przesłania 3500 nauczycieli oraz kursy I, II i III stopnia zakończone egzaminem uproszczonym dają dobre rezultaty jako przejściowa forma szkolenia nauczycieli w. f. Nauczycieli, którzy tą drogą uzyskali kwalifikacje to w większości ludzie ofiarni wysiłkiem drogą awansu społecznego ze szkół podstawowych do średnich. Nie wykorzystano jednak w pełni możliwości szkolenia na kursach.

Stwierdzając bezspornie coraz lepszą rekrutację należy jednak podkreślić, że nie jest ona jeszcze w pełni zadowalająca, gdyż obserwujemy nadal znaczną plynność wśród przyszłokształcących absolwentów. Oznacza to, że na kursy kieruje się często ludzi przypadkowych, nie wykazujących głębszego zamilowania do w. f.

Rozstawienie i wykorzystanie przeszkolonych kadr jest w wielkim stopniu niewłaściwe i zaprzeczające w znacznej mierze pozytywne wyniki szkolnictwa. Wykwalifikowani nauczyciele w szkolnictwie podstawowym prowadzą wychowanie fizyczne w zakresie od 6-8 godzin tygodniowo. Poza tym w wielu wypadkach w ogóle nie powierza się im prowadzenia w. f. w szkole, natomiast przydziela im się doświadczone inne przedmioty.

Ciełka sytuacja kadrowa, zastraszająca plynnością kadr, stawiają przed resortami szkolnym i młodzież poważne zadania opieki nad kadrami nauczycielskimi i ich systematycznego doskonalenia



Przewodniczący GKKF tow. W. Reczek wygłasza referat na naradzie GKKF w dniu 4 mar. W przedyłmu narady siedzą widoczn: wiceminister Obrony Narodowej gen. St. Popławski, sekretarz ZG ZMP tow. Wegner i sekretarz CRZZ tow. Piwowarska. Foto E. Frankowiak

bez odrywania od pracy. Zadanie to spełniają ośrodki doskonalenia kadr poprzez sekcje w. f. Sekcje przeprowadzają konferencje metodyczne dla nauczycieli, konsultacje w zespołach, lekcje otwarte, wydają biuletyny informacyjne, wizytują zajęcia, propagują czytelnictwo itp.

Tym niemniej należy stwierdzić, że mało jeszcze instruuje się w terenie nauczycieli szkół podstawowych, a w szczególności na wsl. W wielu powiatach w ogóle nie zorganizowano zespołów metodycznych.

W niektórych resortach w praktyce sprawami w. f. w szkołach nikt się nie zajmuje. Zrozumiałe, że taki stan nie sprzyja rozwojowi w. f. i sportu w szkołach przygotowujących kadry dla potrzeb przemysłu.

Uregulowania wymaga sprawa wynagrodzenia za pracę w szkole w zależności od przedmiotu nauczania. Na przykład w szkole średniej występuje zagadnienie podziału nauczycieli z wyższym wykształceniem w zależności od przedmiotu nauczania. Nauczyciel w. f. ma do etatu 25 godzin wiedzy kiedy nauczycielew geografii zalicza się do etatu 25 godzin, a nauczycielowi biologii lub matematyki — 21 godz. Nauczyciele otrzymują pewien dodatek za opiekę nad pracownikami, natomiast ten dodatek nie przysługuje nauczycielowi w. f. za opiekę nad salami gimnastycznymi, boiskami i sprzętem.

Trzeba podkreślić, że nauczyciel w. f. jest obciążony więcej niż każdy inny pracami pozalekcyjnymi jak organizacja zawodów, pokazów, imprez masowych itp. Sprawy te wymagają szybkiego uregulowania.

Nawet pobieżna analiza stanu kadr nauczycieli w. f. wykazuje potrzebę opracowania długofalowego planu szkolenia, doskonalenia i wykorzystania kadr. Zapewnić należy lepszy dobór kandydatów na szkolenie w zakresie w. f. Stwierdzić trzeba, że istnieje możliwość w ciągu kilku lat zapelnienia luki kadrowe przez właściwe nastawienie AWF i WSWF. stworzenie wydziałów WF w WSP, otoczenie opieką wydz. WF WSN, rozszerzenie Techników WF, w liceach pedagogicznych, lepszego przygotowania przewodników drużyn harcerskich, rozszerzenia systemu szkolenia początkowego.

Zasadniczym zagadnieniem jest ustalenie we wszystkich resortach szkolnych młodzieży odpowiednich fachowych organów w. f., które winny koordynować pracę ogólną administracji nadzoru pedagogicznego, współpracować z ogniwami metodycznymi i ściśle wiązać się z pracą sekcji sportowych i rad trenerów przy Kom. Kultury Fizycznej. Poprawienie sytuacji materialnej nauczycieli w. f. i otoczenie ich większą opieką, może w dużym stopniu zahamować katastrofalną plynność kadr.

Obiekty i sprzęt sportowy niezbędne dla rozwoju w. f.

Stan bazy materialnej tj. urządzeń i sprzętu sportowego warunkuje w wysokim stopniu rozwój wychowania fizycznego. Wskutek ogólnego niedoceniania wychowania fizycznego urządzenia sportowe oraz zaopatrzenie w sprzęt jest u nas w wielu szkołach niewystarczające.

Oto wymowa cyfr: w 10 tys. szkół od 4 nauczycieli wzwyż, obejmujących blisko 3 mil. młodzieży, w roku 1951 było około 1.200 sal gimnastycznych, tzn. zaledwie 11 proc. szkół miało odpowiednie warunki do ćwiczeń. Około 2.700 szkół wyznaczyło obszerniejsze izby (jako sale zastępcze) lub części korytarza na zajęcia w. f. Natomiast ok. 7 tys. szkół obejmujących ponad 1.800.000 dzieci nie mając sal gimnastycznych nie realizowało programu wychowania fizycznego w okresach niesprzyjających pogody. 1.500 szkół CSUZ-u posiada jedynie 250 sal gimnastycznych i 280 sal zastępczych. Większość wyższych szkół korzysta z sal i obiektów obcych, rozrzuconych po mieście. Np. U. J. w Krakowie prowadzi zajęcia w. f. w 12 punktach a Uniwersytet Warszawski w 10 punktach.

Nawet z tej b. skromnej ilości sal gimnastycznych część zabiera się dla innych celów. Nie są wyjątkiem fakty następujące: sale gimnastyczne w Sierakowie i Krzyżu od szeregu lat zostały zajęte na sale kinowe. Z każdego województwa można przytoczyć tego rodzaju fakty. W salach będących w wyłącznej dyspozycji szkoły nie zawsze przestrzega się zasad higieny gdyż w samej Warszawie, w niektórych szkołach posiadających sale gimnastyczne urządzenia są zabawy taneczne i różne imprezy, które nie tylko przyczyniają się do niszczenia obiektów i będących w nich urządzeń, ale z reguły przekreślają zajęcia programowe w dniu następnym, wskutek nieuporządkowania sal.

Mimo dotkliwego braku urządzeń sportowych część obiektów nie jest w pełni wykorzystana, a to musi nastąpić radykalna zmiana.

Ponieważ z sal gimnastycznych korzysta się w zasadzie w okresie niesprzyjających warunków atmosferycznych, w okresie dobrej pogody sale mogą być zastępowane boiskami i placami do gier.

Rozebudowa boisk przyszłokształcących posuwa się naprzód, aczkolwiek istniejącego stanu nie można uznać za zadowalający. W roku 1951 na ogólną liczbę 25.500 szkół jedynie przy ok. 5.000 szkół były boiska lub place o powierzchni potrzebnej do urządzenia boiska do siatkówki, koszykówki oraz piłki ręcznej. Około 14 tys. szkół posiada podwórza lub place do gier i zabaw, na których można przeprowadzić częściowo ćwiczenia na SPO.

Na tym odcinku zaznacza się z każdym rokiem stopniowa poprawa, co zawdzięczamy w dużej mierze inicjatywie nauczycieli w. f., młodzieży ZMP i harcerzy, jak również niektórych komitetów rodzicielskich, oraz młodzieży przystępującej do budowy urządzeń sportowych systemem gospodarczym w ramach czynu społecznego.

Poważnym niedociąganiem w dziedzinie rozbudowy urządzeń sportowych w szkołach jest brak troski o zapewnienie urządzeń szkołom nowobudowanym. Zachodzą nieszczęśliwie częste wypadki, że w nowobudowanych ich szkołach nie są budowane sale gimnastyczne.

Wymiana doświadczeń, propagowanie nowatorstwa w produkcji, konserwacja i lepsze wykorzystanie istniejącego sprzętu i urządzeń, rozwój współzawodnictwa w zakresie zaopatrywania szkoły systemem gospodarczym — niewątpliwie może się poważnie przyczynić do poprawy warunków wychowania fizycznego. Ostro stoi zagadnienie wykorzystania istniejących już obiektów i urządzeń zgodnie z ich przeznaczeniem.

Najpilniejsze zadania

Na tle przedstawionej w referacie w wielkim skrócie sytuacji w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu w szkolnictwie — wysuwają się następujące najpilniejsze zadania:

1. Trzeba natychmiast przystąpić do opracowania programów szkolnych, uwzględniając specyficzne warunki szkół poszczególnych typów, uwzględniając nasze braki w urządzeniach i sprzęcie sportowo-wyszkoleniowym. Programy winny być oparte o naukową analizę procesu wychowania fizycznego dzieci i młodzieży. Przygotowując programy winniśmy oprzeć się o bogate doświadczenia radzieckie.

2. Kierownictwa szkół wszystkich typów i administracja szkolna winny zerwać z dotychczasowym lekceważeniem i niedocenianiem lekcji wychowania fizycznego. WF w szkole jako nieodzowna część wychowania młodzieży winno być traktowane na równi z innymi przedmiotami nauczania.

3. W związku z przygotowywaną obecnie reformą systemu kształcenia kadr nauczycielskich, należałoby w krótkim okresie czasu opracować długofalowy plan kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego. Szczególnie ważną rolę będzie odgrywało ustalenie szczegółowego programu dla liceów pedagogicznych, gdyż one mają dostarczać nauczycieli dla klas od I do IV, gdzie jest najgorsza sytuacja w dziedzinie w. f.

4. Celem tworzenia właściwych warunków materialnych zabezpieczających rozwój w. f. i sportu w szkolnictwie, należałoby zorganizować międzyministerialną komisję, w celu ustalenia norm wyposażenia szkół w sprzęt i urządzenia sportowe oraz uregulowania zasad finansowania wychowania fizycznego. W tym celu winny ukazać się załączenia służące do podstawy do opracowania słusnych budżetów i wyposażenia w inwentarz sportowy. Ponadto należałoby opracować wzory urządzeń przyszłokształcących, jak boiska, sale zastępcze itp.

5. Zwrócić uwagę na wzmocnienie dyscypliny zajęć wychowania fizycznego w szkołach. Należy dążyć do tego, aby na podstawie ćwiczeń obowiązkowych w. f. i uzupełnionych pracą pozaszkolną w ramach dobrowolnych organizacji sportowych, tak zaplanować kalendarz imprez sportowych i zawodów, aby we właściwych kategoriach wieku, w stosunkowo niedługim czasie, osiągnąć taki poziom sprawności fizycznej dzieci i młodzieży, aby wszyscy zdobywali odznak SPO i BSPO a w szkołach wyższych SPO II-go stopnia.

6. Główny Komitet Kultury Fizycznej na szczeblu centralnym, a Komitety K.F. w terenie winny systematycznie kontrolować i koordynować całokształt działalności wszystkich resortów szkolnych młodzieży.

W tym celu należałoby zorganizować w Komitetach Kultury Fizycznej specjalne narady między resortowe, które miałyby za zadanie wymieniane doświadczenia oraz udzielać konkretnej pomocy nauczycielom w. f. w całokształcie ich działalności.

Podniesienie poziomu sprawności fizycznej naszej młodzieży i dokonanie radykalnej poprawy w dziedzinie kultury fizycznej w szkolnictwie zależy nie tylko od dobrej pracy władz centralnych i od planowania ogólnego. Walka o powszechność i wysoki poziom w. f. i sportu w szkołach musi być prowadzona przez wszystkich nauczycieli i wychowawców młodzieży, przez ZMP, działacze kultury fizycznej, trenerów sportowych i czołowych zawodników. Wszyscy oni winni zrewidować swój dotychczasowy stosunek do spraw wychowania fizycznego i sportu w szkolnictwie, a wtedy rzeczywiście z honorem wykonamy zadania jakie przed nami postawiła Partia.

Szczególnie wielkie znaczenie ma praca organizacji ZMP-owskich i drużyn harcerskich, dla których praca sportowa winna się stać jednym z najważniejszych zadań ich codziennej działalności. ZMP-owcy winni być inicjatorami każdej pracy społecznej dla wzmocnienia bazy urządzeń i sprzętu sportowego siłami młodzieży. Winni stanąć na czele każdej inicjatywy młodzieży zmierzającej do podniesienia kultury fizycznej. ZMP-owcy winni być organizatorami imprez i zawodów sportowych, winni być pomocnikami nauczycieli w. f. w ich trudnej, ale także zaszczytnej i odpowiedzialnej pracy. Na wzór organizacji komсомольskiej ZMP-owcy winni być duszą sportowego życia młodzieży.

Jestem przekonany, że zadania nasze w całej rozciągłości wykonywane, bo zagrawa nas do pracy i przewodzi nam w walce o silną i bogatą Polską Rzeczpospolitą Ludową naszą bojową i zahartowaną Polską Zjednoczoną Partia Robotniczą i nasz ukończony przywódca i nauczyciel Towarzysz Bolesław Bierut

Stefania Milówna zawodniczka i działaczka z LZS Lulkowo



STEFANIA Milówna po raz pierwszy spotkał się w 51 roku na Centralnych Mistrzostwach Wsi w piłce siatkowej, gdzie dzielnie reprezentowała województwo bydgoskie, które wśród dziewczyn kobiecych zajęło 3 miejsce.

W dzisiejsze dni potem widzieliśmy ją znowu — tym razem jako przedstawicielkę w innej dyscyplinie sportu. Na I Mistrzostwach Wsi w Lekkoatletyce w Aleksandrowie zdobyła ona tytuł wicemistrzyni, a także — 23,78, oraz piąte miejsce w dyskusji.

Następne spotkanie ma miejsce we wrześniu 52 r. w Krakowie. Na II Mistrzostwach Wsi Stefania plasuje się znowu w finale oszczepu i skoku wzwyż.

Nie zabrakło jej również na I Mistrzostwach Lekkoatletycznych Wsi w hali, rozegranych ostatnio w Przemysku. Tam wyróżniła się w jeszcze jednej konkurencji — biegu na 50 m, zdobywając cenne punkty w finale.

Z uogólną śledzimy rozwój sportowy tej wszechstronnej lekkoatletki wiejskiej. Kiedy jednak odwiedziła ją w rodzinnej Lulkowie, okazało się, że w roli młodej działaczki Milówna osiąga jeszcze lepsze wyniki. Od roku jest ona przewodniczącą swojego LZS.

— Mam lepsze warunki pracy od moich poprzedniczek — opowiada uśmiechem. — W Lulkowie powstała bowiem w 51 r. spółdzielnia produkcyjna, a sama zajął się już przekonałem, że w warunkach gospodarki kolektywnej i sport ma większe możliwości rozwoju. Po pierwsze panuje większa łączność pomiędzy młodzieżą, po drugie spółdzielnia może otoczyć swoich sportowców lepszą opieką.

Młodzież u nas jest bardzo zżyta. Mogę to powiedzieć zarówno jako przewodniczącą LZS jak i jako ZMP. Zresztą praca tych dwóch organizacji ściśle się łączy ze sobą, a cały aktyw jest wspólny.

O rezultatach tej kolektywnej pracy najlepiej świadczą ostatnie wyniki LZS-u. Lulkowo zdobyło 1 miejsce w powiecie za klasyfikację — posiada bowiem 17 sklasyfikowanych zawodników (w tym jedną II klasę). Wszyscy jego członkowie — a jest ich 64 — zdobyli odznaki SPO i BSPO. Raz na miesiąc odbywają się zebrania zespołu, po którym prowadzone jest regularne szkolenie ideologiczne.

Osiągnięcia zespołu świadczą najlepiej o wartości pracy młodej przewodniczącej — tak jak jej wyniki sportowe, a domem jej wartości jako zawodniczki.

Jeżeli dodamy do tego — że Stefania pisze się również doskonale o roli gminnej bibliotekarki — wniosek będzie całkiem jasny — Milówna jest dziewczyną godną naśladowania i przykładem z jej aktywności powinni brać setki dziewcząt wiejskich.

mal.

3 marca 1953 r. Międzynarodowy Dzień Kobiet

8 MARCA cały świat obchodzić będzie Międzynarodowy Dzień Kobiet.

W Związku Radzieckim i w państwach demokracji ludowych podsumowywać będziemy w tym dniu wielkie zdobycze i osiągnięcia kobiet, które na równi z mężczyznami budują przyszłość swoich krajów.

W państwach imperialistycznych i kolonialnych kobiety zamykają w tym dniu swoją nieugiętą wolę walki o pokój i postęp przeciwko wojnie, uciskowi i zacięciu.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej co rok kobiety w swoim „Dniu” meldują o coraz to nowych sukcesach w budowaniu wspólnego domu — socjalistycznej, pokój miłującej Ojczyzny.

Polska Ludowa stworzyła warunki, umożliwiające kobiecie rozwój i wykorzystanie uzdolnień we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i politycznego.

Kobiety polskie pracują ofiarnie na wszystkich odcinkach życia. Zasiadają w Sejmie i Radach Narodowych, przodują w pracy w mieście i na wsi, wyróżniają się w pracy społecznej.

Coraz więcej kobiet widzimy na boiskach, coraz więcej dziewcząt z polskich miast i wsi uprawia sport.

Coraz większe sukcesy odnozą polskie zawodniczki we wszystkich dziedzinach sportu.

Na listach najlepszych zawodniczek Europy widzimy coraz więcej nazwisk Polek.

Widać stały postęp w tych dziedzinach sportu, w których nasze zawodniczki nie odgrywały dotychczas poważniejszej roli, jak np. w pływaniu lub w szermierce.

Nowym przykładem postępów były ostatnie Akademickie Mistrzostwa Świata w Semmering.

Barbara Grocholska uznana została przez fachowców austriackich za jedną z najlepszych zawodniczek w zjazdach w skali europejskiej. Nasze biegaczki Helena i Maria Gasienica, Rajchel, Arłamowska — młodziutkie zawodniczki, walczące jak równe z równymi z doskonałymi Czechosłowaczkami, uzyskując dobre miejsca w biegach indywidualnych.

Dotychczasowe piękne osiągnięcia powinny nas zmotywować do dalszej pracy do pomnożenia szeregów kobiet uprawiających sport, do podniesienia poziomu sportu kobiecego.

W „Dniu Kobiet” polski sport kobiecy może z dumą zameldować, że na swoim odcinku ma do zaoferowania poważne sukcesy w umasowieniu kultury fizycznej i podniesieniu jej poziomu, że wspólnie z kobietami pracującymi na innych odcinkach życia z honorem wypełnia zadania postawione przez Partię i Państwo.

Dziewczęta z warszawskich SKS-ów pamiętają o swoim świecie

JEDNA z najwybitniejszych szkół na terenie stolicy jest bez wątpienia żeński SKS przy gimnazjum im. Hoffmanna. Mimo wyjątkowo trudnych warunków do ćwiczeń (brak własnej sali gimnastycznej) i przyszkolonych dziewcząt (brak własnej sali gimnastycznej) dziewczęta z tej szkoły od chwili jej odbudowy w r. 1946 są stale w czołówce szkolnego sportu Warszawy. Ogromny wpływ na pozytywne ukształtowanie się uczennic do sportu ma żywe zainteresowanie się wynikami sportowymi młodzieży ukazujące się w stronie dyrektorki gimnazjum ob. A. Podlewskiej, która na równi z uczennicą w f. i opiekunką SKS ob. J. Ciszecką cieszy się sukcesami swoich wychowawek. Ten stosunek do sportu oddział na całe grono nauczycielskie szkoły i Kolo Rodzicielskie, które przy obdarowywaniu zawodniczek szkoły nigdy nie zapomina i o aktywnościach sportowych.

„Hoffmanki” — bo tak je popularnie nazywa cała Warszawa — cieszą się sympatią nie tylko swoich najbliższych ale wszystkich chyba szkół stolicy.

W niedzielę, 8 marca b. r., w Dniu Międzynarodowego Dnia Kobiet święcić one będą święto swojego SKS-u. Na piękna tę uroczystość, która odbędzie się w sali MDK (godz. 12) zaprosiły do Warszawy jeden z najsilniejszych SKS-ów żeńskich okręgu poznańskiego — gimn. im. Annę Jagiellonki z Kalisza, z którymi rozegrały zawody w gimnastyce i koszykówce. Uzupełnieniem programu będzie pokaz ćwiczeń zespołowych i walka na florety. Zainteresowanie młodzieży warszawskiej tymi zawodami jest ogromne; nie dziwimy się temu gdyż będzie to pierwsza międzyszkolna próba sił przed Spartakiadą Szkolną. Kaliszanki są mocne — udowodniły to już rok temu — toteż Hoffmanki mobilizują do spotkania najsilniejsze swe składy z Związku i Nierodzą w gimnastyce, a Bańkowską i Zalewską w koszykówce na czele.

... Ale nie tylko SKS gimn. Hoffmannaowej czci Dzień Kobiet. Gimn. Zmichowskiej — inny „potentat” sportu stołecznego.

mal.

... młodzieży szkolnej — uczcił ten dzień masowymi międzyklasowymi zawodami gimnastycznymi. To były rzeczywiście imponujące w swoim rozmachu zawody. 55 uczennic reprezentujących 11 klas — wykonywały trudny program Spartakiady na miesiąc przed terminem mistrzostw. Tym bardziej, że nie była to grupa wybranych, zawodniczek „wyhodowanych” do zawodów międzyszkolnych — 50 z nich zdobyło ostatnio BSPO, a obecnie trzypięć do zdobycia trzeciej klasy gimnastycznej.

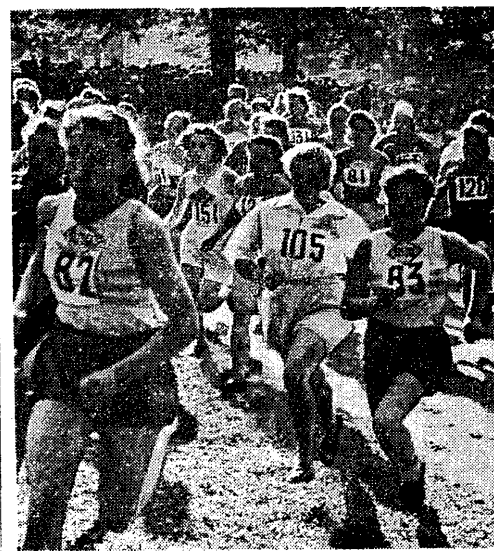
Duch sportowy, jaki do gimn. Zmichowskiej wprowadziła ob. J. Parnowska i Filipowicz, podtrzymywany jest przez nowe nauczycielki w f. ob. Kwapiel i ob. Freudowicz, młode, energiczne absolwentki A. W. F., a wyniki i poziom zawodów, jest taki jak

przystало na szkołę, której reprezentacja jest w lidze szkolnej.

...

Jeszcze jedna impreza dla uczennic Dnia Kobiet wysuwa się na czoło uroczystości sportowych SKS-ów żeńskich. Oto SKS przy Liceum Pedagogicznym na Kole, które już za miesiąc dysponować będzie jednym z najlepiej wyposażonych boisk sportowych, organizuje we wtorek 10 marca br. festiwal gimnastyczny, na którym rozegrane zostaną zawody między drużynami Liceum oraz zespołami mistrzyń Warszawy gimn. Sowieskiego, kandydatkami do tegorocznego tytułu mistrzowskiego gimn. TPD VI (Saska Kępa) i coraz to energiczniej zbliżając się do czołowych szeregów gimnazjum z ul. Żelaznej.

Z. O.



W chwilę po starcie do masowego biegu na przełaj w Związku Radzieckim. Dzięki takim masowym imprezom rosną nowe zastępy wszechstronnie sprawnych dziewcząt.

Przekroczone normy SPO to początek sukcesów

I. Grykówny

PEWNEGO październikowego dnia 1951 r., wśród nadeszłej poczty do sekcji pływackiej St. KKF znalazł się list, który wywołał ogólne zainteresowanie. Treść jego dwa lata temu mogła istotnie wywołać zdumienie, gdyż kierownictwo ogólnokształcącej szkoły przy ul. Wileńskiej prosiło o przysłanie specjalnych obserwatorów egzaminatorów na zdawanie przez uczennice norm pływackich na SPO.

A więc SPO chwyciło już na dobre w szkolach — ucieszyli się obecni działacze — będziemy mieli zapewniony rynek w pływaniu.

I oto trener Kuciewicz, inż. Stodolski z Kolejarza i Kucner, działacz Ognia w kilka dni później z radością stwierdzili, że nie tylko uczennice dziewczęta w ilości 30 zdążyły normy obowiązkowe, ale między innymi znalazł się talent najszybszej wody. 16-letnia Irena Grykówna, przepłynęła z urodzoną latuśką 200 metrów żabką jako normę wytrzymałościową w zupełnym dobrym czasie — 3:50. Nie wiąc dziwnego, że takim talentem musiał się zająć Kolejarz i jego trener — Kuciewicz.

W trzy miesiące później Grykówna, która „zapaliła się” do pływania wytrzymałościową, uzyskała na otwarcie zimowego sezonu wynik o 12 sek. lepszy od poprzedniego rekordu życiowego — 3:38. Zadowolona z wyniku „osiadła” na chwilę, a następnie „zaczęła” trenować. Kiedy usłyszała w odpowiedzi, że jest „trochę” lepszy, bo o pół minuty, nie zrażała się uciele.

— No, myślę, że i ja wkrótce go osiągnę — powiedziała do Mroźwiny, zdumionej i zaskoczonej pewnością małej dziewczynki.

Okazało się, że Grykówna nie rzuca słów na wiatr. Już w pierwszym starcie w reprezentacji Warszawy przeciw Wrocławowi, Grykówna ponownie poprawiła rekord życiowy o dziesięć sekund. Zaczęła tak pilnie trenować, że nawet przeszło dziesięć jej to w nauce. Ale Kolejarz opiekował się zawodniczką nie tylko od strony sportowej.

Gdy kierownictwo Kolejarza dowiedziało się, że Grykówna zaczyna opuszczać się w szkole zabroniło jej wstępu na pływalnię aż do poprawy wyników w nauce. Zakaz treningu radykalnie wpłynął na młodą dziewczynę. Zaczęła się uczyć z większym zacięciem i z takim samym... trenować.

Wyniki w szkole i w pływaniu nie daly na siebie czekać. Została jedną z lepszych uczennic w szkole i stała się w 1952 roku najgorszą przeciwniczką dla rekordzistki Polskiej Mroźwiny. Musiała jednak jeszcze rok czekać, by dotrzeć do postanowienia.

1 lutego 1953 roku, w pierwszym meczu z Katowicami spotkała się z Mroźwiną i ugrała w czasie tylko o 0,6 sek. gorzej od rekordu życiowego Mroźwiny z 1951 r., bo — 3:08,6. W miesiąc później powtórzyła swój sukces, gdyż ugrała drugi raz z Mroźwiną w jeszcze lepszym czasie — 3:05,2.

Mila, bezpośrednia, uczynna, lubiana przez koleżanki Irena Grykówna jest najlepszą przyjaciółką najmłodszej swej rywalki — Oli Mroźwiny. I jeżeli poprzednio jeszcze natury nie mogły być pewni, że w wyniku dalszej rywalizacji z Mroźwiną, sport polski zobaczą się o nowe, jeszcze cenniejsze rezultaty.

stp



Czechosłowaczka Mala, akademicka mistrzyni świata w kombinacji alpejskiej. CAF—fot. St. Wdowiński

Najlepsza łyżwiarka świata umie łączyć naukę ze sportem

W DNIU 15 lutego radio i prasa doniosły, że mistrzem świata na 1953 rok w jeździe szybkiej na łyżwach został radziecki biegacz Oleg Gonczarenko. W tygodniu potem nadeszła z norweskiego miasteczka Lillehammer wiadomość, że mistrzostwo świata w konkurencji kobiet zdobyła radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa; drugie i trzecie miejsce zajęły również reprezentantki ZSRR — Rimma Żukowa i Lidia Selichowa.

Któż to jest ta najmłodsza uczestniczka mistrzostw świata, która potrafiła zwyciężyć takie sławne łyżwiarki, jak absolutna mistrzyni ZSRR i rekordzistka świata Żukowa, lub sześciokrotna mistrzyni świata Selichowa, mistrzyni świata w 1951 r. Finka Evi Huttunen, lub znana zawodniczka norweska Randi Thorvaldsen?

„Spotkałyśmy się z Halidą Szczegolejewą na jednym z moskiewskich torów łyżwiarskich, gdzie radzieckie łyżwiarki trenowały przed wyjazdem na zawody w Finlandii i Norwegii. Wszyscy oni dopiero co powrócili z Kazachstanu, gdzie na wysokogórskim lodowisku w pobliżu Alma-Aty odbyły się mistrzostwa ZSRR.

Są one obszerne. Dziewczyna ma zamiar wstąpić do moskiewskiego Instytutu dekoracyjnej sztuki stosowanej. Rzecz w tym, że Halida już w dzieciństwie zajmowała się rysowaniem i modelowaniem. Jej pejzaże z okolic Moskwy, portrety, niewiel-

kie rzeźby z plasteliny i gipsu niejednokrotnie były na wystawach dziecięcej twórczości plastycznej.

Następnie sport, oczywiście przede wszystkim łyżwiarstwo, a potem — rower i lekkoatletyka. Nie poprzestając na osiągnięciach, ustawicznie podwyższała swój poziom — taka jest zasada sportowców radzieckich. Także i to wchodzi do planu na przyszłość.

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistrzyni świata, radziecka zawodniczka Halida Szczegolejewa przebiegła z laurami, wieńcem tradycje okrężnej nagradzania rzęsistymi oklaskami wieloletnich widzów.

(Z rosyjskiego tłumaczył J.W.)

W ODPOWIEDZI NA OPIEKĘ PAŃSTWA

Państwo radzieckie otworzyło przed młodzieżą wszystkie drogi do pracy, twórczości, sportu. Odwiedzając jej ojczyznę za troskę osiągnięciach w nauce i sporcie — oto szlachetny sposób na przyszłość.

— Z takim właśnie wielkim pragnieniem ja i moje towarzyski jedziemy do Norwegii i zakończymy Szczegolejewą — sportowców.

W Lillehammer Halida Szczegolejewa i jej koleżanki, z honorem spełniły swoje pragnienia. Jeszcze raz demonstrowały swoją klasę radzieckiego sportu łyżwiarskiego. Na stadionie Lillehammer brzmiały dźwięki hymnu Związku Radzieckiego, kiedy mistr

Mistrzostwa lekkoatletyczne wsi w Przemyślu były udaną imprezą

I CENTRALNE Mistrzostwa Lekkoatletyczne LZS w Przemyślu odbyły się w Przemyślu w dniach 1-2 III 55 (zjechał ocenę jako jedną z bardziej udanych imprez sportu w województwie). Organizacyjnie przeprowadzone były bardzo sprawnie, a przebieg zawodów był żywy i interesujący.

W Przemyślu startowali jedynie zdobywcy pierwszych miejsc z mistrzostw wojewódzkich — w sumie ponad 200 zawodników — w tym 56 kobiet. Nie wszystkie co prawda województwa zdobyły przeprowadzić eliminację i te przysłały zawodników wytypowanych „na oko”, co niektórym, jak np. Lublińowi nie wyszło na dobre.

RZESZÓW ZWYCIĘŻYŁ PO ZACIĘTEJ WALCE Z POZNANIEM

Różnica klas była jeszcze duża. Przodowała Rzeszów, który posiadał hule i lekkie krowy, a także ob. Saban, był w uprzywilejowanej sytuacji. Mimo to, musiał stoczyć ciężką walkę z mistrzem z sezonu letniego — bardzo liczną reprezentacją Poznania, która ustąpiła mu w końcu różnicą tylko 7 pkt. W osłabionym składzie stawili się Katowice, toteż utrzymanie III miejsca świadczy o solidnej pracy tamtejszych zawodników.

Dobrze wypadły również rywalizacje z sobą ekipy Łodzi i Gdańska, które wyprzedziły taką potęgę w lekkoatletyce wojewódzkiej (mistrz w 51 i wicemistrz w 52 r.) jak Bydgoszcz. Województwo to wystawiło jednak tylko 7 zawodników, którzy i tak dobrze się spisali.

ZIELONA GÓRA SPRAWIŁA NIESPODZIANKĘ

Szczecin utrzymał 7 pozycję, którą uzyskał w letcie w Krakowie. Znacznie podzielił się Wrocław. Największą jednak niespodzianką jest 5 miejsce outsidera mistrzostw z 55 r. — Zielonej Góry. Słabiej tronie wypadła Warszawa, mająca najsilniejszy punkt w podwójnym wicemistrzostwach — Zamość. Koszalin i Białystok zajęły ostatnie pozycje — lecz punktowane miejsca ich sztafet są pomyślnym horoskopem na przyszłość. Opole i Kielce w ogóle nie obsłubiły zawodów.

STARZY MISTRZOWIE POTWIERDZIŁI SWĄ KLASE...

Tytuły mistrzowskie w większości wypadków zdobyli zwycięzcy II Mistrzostw Wsi w Krakowie. Zabrakło wśród nich tylko Kwiatkowskich i Goździńskich, którzy odbywają służbę wojskową oraz najpopularniejszego sportowca wsi — Leona Ratajczaka. Ratajczak poniósł porażkę na eliminacjach wojewódzkich i w Przemyślu startował tylko w zwycięskiej sztafecie 4x40 m.

Wśród kobiet triumfowała nadal nowa rekordzistka LZS na 50 m — Krogulecka, następnie Kunysz, Starzyńska, Biegun. Z mężczyzn — nowi rekordziści: Proszki (800 m) i Mazur (skok wzwyż). Lizak, Świątkowski i Rogoziński.

...ALE NIE ZABRAKŁO I NOWYCH ZWYCIĘZCÓW

Obok „starych mistrzów” pojawili się też zawodnicy, którzy dopiero po raz pierwszy zaatakowali mistrzowskie pozycje. Należą do nich przede wszystkim: rekordzista skoku w dal (618) i zwycięzca na 50 m Grzeszkowski, który poczynił bardzo duże postępy oraz Gorzelana, Bala i in.

Najradośniej jednak objawem — zaobserwowanym przez nas na wszystkich imprezach — jest pojawienie się w szeregach finalistów wielu nowych twarzy. Gebaczka, Hebda, mistrz trójskoku Prusniewicz, Zamencki — to nowe talenty lekkoatletyki wojewódzkiej. Było ich zresztą o wiele więcej, trudno jednak wszystkich wymienić.

CORAZ WIĘCEJ PRZEDSTAWICIELI GOSPODARKI UPOLECZNIOWEJ

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W PRZEMYŚLU, JAK NIGDY DOTĄD, REPREZENTOWANA BYŁA LICZNA GOSPODARKA UPOLECZNIOWA

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W PRZEMYŚLU, JAK NIGDY DOTĄD, REPREZENTOWANA BYŁA LICZNA GOSPODARKA UPOLECZNIOWA

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

W Przemyślu, jak nigdy dotąd, reprezentowana była liczna gospodarka upoleczniowa. Najlepszy długodystansowiec LZS — Lizak pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej w Wyszyńcu, finalista trójskoku Klonowicz, finalista trójskoku Broniowski, finalista trójskoku Zielona Góra, finalista skoku w dal Baranowski należą do spółdzielni produkcyjnej w Proboszczowie pod Wrocławiem.

Wśród kobiet triumfowała nadal nowa rekordzistka LZS na 50 m — Krogulecka, następnie Kunysz, Starzyńska, Biegun. Z mężczyzn — nowi rekordziści: Proszki (800 m) i Mazur (skok wzwyż). Lizak, Świątkowski i Rogoziński.

CORAZ POWIĘKSZY START WYKONAWCÓW ZE SPÓŁDZIELNI, PGR I POM JEST NAJLEPSZYM DOWODEM ROZWOJU SPORTU W TYCH OSŁODKACH I TERAZ, PO ZJEŹDZIE SPÓŁDZIELNOCY PRODUKCYJNEJ OD TYCH SPORTOWCÓW OCZEKIWAĆ BĘDZIEMY JESZCZE WIĘKSZYCH POSTĘPÓW.

K. Malinowska

WYNIKI MISTRZOSTW

Ogólna punktacja drużynowa: 1. Rzeszów — 100 pkt., 2. Poznań — 93, 3. Katowice — 50, 4. Łódź — 41, 5. Gdańsk — 37, 6. Bydgoszcz — 26, 7. Szczecin i Wrocław — po 24, 8. Zielona Góra — 22, 10. Kraków — 21, 11. Warszawa — 20, 12. Koszalin — 10, 13. Białystok — 5, 14. Lublin — 0.

KOBIECY

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3:58, 3. Łódź — 4:02, 4. Poznań — 4:05, 5. Białystok — 4:10, 6. Lublin — 4:15, 7. Szczecin — 4:20, 8. Zielona Góra — 4:25, 9. Warszawa — 4:30, 10. Kraków — 4:35, 11. Wrocław — 4:40, 12. Koszalin — 4:45, 13. Białystok — 4:50, 14. Lublin — 5:00.

WALKA

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3:58, 3. Łódź — 4:02, 4. Poznań — 4:05, 5. Białystok — 4:10, 6. Lublin — 4:15, 7. Szczecin — 4:20, 8. Zielona Góra — 4:25, 9. Warszawa — 4:30, 10. Kraków — 4:35, 11. Wrocław — 4:40, 12. Koszalin — 4:45, 13. Białystok — 4:50, 14. Lublin — 5:00.

WALKA

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3:58, 3. Łódź — 4:02, 4. Poznań — 4:05, 5. Białystok — 4:10, 6. Lublin — 4:15, 7. Szczecin — 4:20, 8. Zielona Góra — 4:25, 9. Warszawa — 4:30, 10. Kraków — 4:35, 11. Wrocław — 4:40, 12. Koszalin — 4:45, 13. Białystok — 4:50, 14. Lublin — 5:00.

WALKA

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3:58, 3. Łódź — 4:02, 4. Poznań — 4:05, 5. Białystok — 4:10, 6. Lublin — 4:15, 7. Szczecin — 4:20, 8. Zielona Góra — 4:25, 9. Warszawa — 4:30, 10. Kraków — 4:35, 11. Wrocław — 4:40, 12. Koszalin — 4:45, 13. Białystok — 4:50, 14. Lublin — 5:00.

WALKA

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3:58, 3. Łódź — 4:02, 4. Poznań — 4:05, 5. Białystok — 4:10, 6. Lublin — 4:15, 7. Szczecin — 4:20, 8. Zielona Góra — 4:25, 9. Warszawa — 4:30, 10. Kraków — 4:35, 11. Wrocław — 4:40, 12. Koszalin — 4:45, 13. Białystok — 4:50, 14. Lublin — 5:00.

WALKA

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3:58, 3. Łódź — 4:02, 4. Poznań — 4:05, 5. Białystok — 4:10, 6. Lublin — 4:15, 7. Szczecin — 4:20, 8. Zielona Góra — 4:25, 9. Warszawa — 4:30, 10. Kraków — 4:35, 11. Wrocław — 4:40, 12. Koszalin — 4:45, 13. Białystok — 4:50, 14. Lublin — 5:00.

WALKA

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3:58, 3. Łódź — 4:02, 4. Poznań — 4:05, 5. Białystok — 4:10, 6. Lublin — 4:15, 7. Szczecin — 4:20, 8. Zielona Góra — 4:25, 9. Warszawa — 4:30, 10. Kraków — 4:35, 11. Wrocław — 4:40, 12. Koszalin — 4:45, 13. Białystok — 4:50, 14. Lublin — 5:00.

WALKA

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3:58, 3. Łódź — 4:02, 4. Poznań — 4:05, 5. Białystok — 4:10, 6. Lublin — 4:15, 7. Szczecin — 4:20, 8. Zielona Góra — 4:25, 9. Warszawa — 4:30, 10. Kraków — 4:35, 11. Wrocław — 4:40, 12. Koszalin — 4:45, 13. Białystok — 4:50, 14. Lublin — 5:00.

WALKA

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3:58, 3. Łódź — 4:02, 4. Poznań — 4:05, 5. Białystok — 4:10, 6. Lublin — 4:15, 7. Szczecin — 4:20, 8. Zielona Góra — 4:25, 9. Warszawa — 4:30, 10. Kraków — 4:35, 11. Wrocław — 4:40, 12. Koszalin — 4:45, 13. Białystok — 4:50, 14. Lublin — 5:00.

WALKA

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3:58, 3. Łódź — 4:02, 4. Poznań — 4:05, 5. Białystok — 4:10, 6. Lublin — 4:15, 7. Szczecin — 4:20, 8. Zielona Góra — 4:25, 9. Warszawa — 4:30, 10. Kraków — 4:35, 11. Wrocław — 4:40, 12. Koszalin — 4:45, 13. Białystok — 4:50, 14. Lublin — 5:00.

WALKA

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3:58, 3. Łódź — 4:02, 4. Poznań — 4:05, 5. Białystok — 4:10, 6. Lublin — 4:15, 7. Szczecin — 4:20, 8. Zielona Góra — 4:25, 9. Warszawa — 4:30, 10. Kraków — 4:35, 11. Wrocław — 4:40, 12. Koszalin — 4:45, 13. Białystok — 4:50, 14. Lublin — 5:00.

WALKA

50 m: 1. Krogulecka (Rzeszów) — 7,0 (rekord wsi), 2. Hebda (Zielona Góra) — 7,7, 3. Dunat (Kr.) — 7,8. 800 m: 1. Biegun (Kr.) — 1:35,5, 2. Biega (Rzeszów) — 1:38,5, 3. Cieślak (Kat.) — 1:41,2. 4 x 40 m: 1. Rzeszów (Kunysz, Tomczyk, Krzemien, Krogulecka) — 3:55, 2. Katowice — 3

